



# Na granicy płonącej Hiszpanji.

Hendaye. (Koresp. własna).

O dwa kilometry stąd rewolucja wre i kipi, a w eleganckiej miejscowości nadmorskiej życie pozornie niczym się nie różni od tego, jakie było w przeszłym i pozajesień sezonie. Of tacy — właściwie sezon jeszcze się nie zaczął. Wielkie hotele, jak Continental, Hotel de Paris — są jeszcze prawie puste. Do niedawna jeszcze pełno w nich było emigrantów hiszpańskich, których pożoga rewolucji wyrzuciła z granic swego państwa. Zwłaszcza w wielkim hotelu Equalduna, najwspanialszym i najdroższym, który zawsze miał wyłącznie hiszpańską klientelę. W Esqualdunie zatrzymywała się przeważnie arystokracja hiszpańska, która wołała Hendaye od San Sebastian, jako znacznie tańszą miejscowość, z ładniejszą przyległą plażą, dojeżdżając tylko do San Sebastian na wakacje. Zresztą — taniej jest rzeczą wziętą: dla Hiszpanów 150 franków francuskich dziennie nie jest drogą, dla oszczędnych Francuzów, no, i dla nas Polaków przedstawia się to nieco inaczej.

Dziś emigrantów już jest mało. Kto miał wyemigrować — pojechał dalej, nie czując się dobrze koło granicy hiszpańskiego kocha. Bo Hendaye od Hiszpanji oddzielone jest tylko rzeczką Bidassoa, wpadającą tu właśnie do morza. Po drugiej stronie — już Hiszpanja. Małe miasteczko, Fuentarabja, które poprzedziło swoje domki, jak gniazda jaskółcze, do zboczów Pirenejów, jest już hiszpańskie, chociaż z Hendaye widać je jak na dłoni. Fuentarabja, cicha i spokojna, ściągając licznych turystów w okresie Wielkiej Nocy, odbywają się tam bowiem tradycyjne przedstawienia pasyjne i misterja, urządzone wprost pod gołym niebem, na ulicach. Zważywszy, że misterja te nie zmieniły się od czasów średniowiecza i że mają cudowne, autentyczne średniowieczne tło — wiele murów Fuentarabji pamięta bowiem panowanie Karola V-go, a są nieźle zachowane dwa jego zamki. — nie można się dziwić turystom. Punktem oparcia tutaj też służy Hendaye, skąd robi się wycieczki do Fuentarabji. Hendaye jest miejscowością nawskroś nowoczesną, europejską, podczas gdy w Fuentarabji jest może parę tylko hotelików i to staroświeckich i brudnych.

Czy bezmyślna tępota, z jaką rewolucjonizowana Hiszpanja trzebi wszystkim, co ma związok z kościołem, nie zabije także pięknej kilkusettletniej tradycji widowisk pasyjnych? Byłoby to bardzo smutne.

Tymczasem więc w Hendaye spokojni obywatele mogą mieć sensację oglądania kraju, w którym jest rewolucja — przez mostek, i żyć niemal tak samo bez troski, jak dawniej. Bo hotelarze jednak są poważnie zainteresani: hiszpańska klientela odgrywa tu dużą rolę w ich przemyśle, a dżo Francuzów i cudzoziemców przyjeżdżało też, licząc głównie na wakacje w San Sebastian. Teraz ta klientela odpadnie i odpłynie dalej, w głąb Francji. Dla pragnących wypoczynku, bliskie sąsiedztwo rewolucji nie jest pożądanym.

Narazie więc jest pusto i uroczno. Na plaży zaćwieki kilkadziesiąt osób grzeje się w upalnym, pomimo wczesnej pory słońcu, i wchłania w płuća słony oddech oceanu. Plaża wkleśnięta półkołem otacza zatoczkę, wrzynającą się w tło. Bidassoa przy ujściu rozlewa się szeroko i płytko. Na lewo błękitnieją Pireneje, na niższych szczytach, nad Fuentarabja, widać pouczępane zameczki, wyglądające jak dziecinne zabawki. Za tą zatoką jest jeszcze jedna, i jeszcze następna i jeszcze dalej — San Sebastian, błękitno-białe, cudne w słońcu i palmach, perła nadatlantyckich morskich miejscowości. O ileż ładniejsze od polskiego Biarritz!

Na prawo po francuskiej stronie, horyzont zasłaniają dwie skłay t. zw. „Bliźnięta” (Les deux jumaux), znikające do połowy w falach w czasie przypływu. Tam wybierają się zwykle dzieci na połow krewetek i krabów, których jest tam bardzo dużo, i marzą się też zdarza, że któreś z nich, późłone, musiało przesiadzieć na szczycie całej sześć godzin przypływu. Za skalami, hen, można byłoby widzieć Saint Jean-de-Luz, a za nim Biarritz. Ale dobrze że nie widać. Skaly, góry, morze, piach i niebo, a ogólny, kotoryt — błękit. Tak odpoczywa na nich oko.

Trzeba przyznać, że właśnie pod względem piękna jaskrawej, południowej natury, Hendaye robi niespodziankę podróżnikom, jadącemu tam po raz pierwszy od strony Bordeaux. Zaczynając od Bayonny krajobraz staje się tak nieciekawym, że może ogarnąć przerażenie. Błota, suchotnicze sosenki na kępcach mchu, tubylcy, spacerujący wśród tych mokradłał na szczydach. Ani lasu, ani morza, żadnego ciekawego widoku. Za Dax, miejscowości kuracyjnej, o gorących źródłach, z kąpieliami gazowymi i borowinowej zaczyna się trochę polepszać i dopiero Hendaye nagłe ukazuje się z pagórka w całej okazałości, otwierając szeroki horyzont nad oceanem.

Ludność miejscowa, rdzenna, nie napływowa hotelarska to baskowie (w zastanychnych baratach bas-

kijskich) naród wesoły, szczerzy i sympatyczny. Piją dużo wina, grają z zapalem we wspaniałą, emocjonującą grę — „pelote basque”, polegającą na odbijaniu małej piłki drewnianą łopatką o specjalnie na ten cel przeznaczony mur. Odbywają się często turnieje gry w pelote, naprawdę bardzo ciekawe. W niedziele i święta tańce i zabawy odbywają się

wprost na ulicy — tańczy się przeważnie fandango — baskowie i hiszpanie mają zbliżone temperamenty, upodobania i tańce. Szczęśliwy kraj, w którym klimat pozwala bawić się, tańczyć, pracować i odpoczywać — pod gołym niebem. H. N.

## Ulgi kolejowe na Wystawę Kolonialną w Paryżu.

Na czas Wystawy Kolonialnej w Paryżu od 7-go maja do 30. września br. Ministerstwo Komunikacji ustanowiło następujące ulgi przejazdowe: **podróżnym pojedynczym**, udającym się na rzeczoną wystawę do Paryża za książeczką emi biletami powrotnymi, udziela się zniżek na polskich kolejach państwowych w wysokości 25 proc. i na kolejach francuskich 30 proc. od cen biletów według taryf normalnych, **podróżnym jadącym zbiorowo (w grupach)**, (wycieczki, turyści itp.) składających się najmniej z 25 osób, lub w grupach mniejszych pod warunkiem uiszczenia należności ulgowych za przejazd 25 osób, przyznano ulgi następujące: na polskich kolejach państwowych 33 proc., a na liniach kolei niemieckich, belgijskich i francuskich 30 proc. od cen taryf normalnych obowiązujących na tych kolejach. Na przejazdach grupowe wyda e się bilety zbiorowe powrotne ważne na dni 30. Każdy z uczestników wycieczki zbiorowej otrzymuje kartę uczestnicząca ważna na przejazd tam i z powrotem. Tak bilety książeczkowe powrotne jak również zbiorowe biletów powrotne wraz z kartami uczestnictwa wydają kasy biletowe w Poznaniu i Ząbżyżniu, oraz biura podróży P. B. P. „Ornis” i „Wagons-Lits Cook”

w Poznaniu na podstawie przedstawianych im osobnych legitymacji (Exposition Coloniale Internationale de Paris-Carte de Legitimations), posiadających odciinek (kupon) kontroli, który kasa biletowa pozostawia u siebie.

Legitymacje można nabywać w Konsulatach francuskich przy wywabianiu wizy francuskiej, lub w miastach przez nie wskazanych. Legitymacja taka daje podróżnym prawo wolnego wstępu na wystawę w ciągu dni 15-tu.

Ceny biletów na przejazd tam i z powrotem pociągami pospiesznym pojedynczych osób wynoszą: ze stacji Poznań w kl. I. 604,30 zł, w kl. II. 347,70 zł, w kl. III. 226,30 zł, ze stacji Ząbżyżń w kl. I. 584,60 zł, w kl. II. 335,90 zł, w kl. III. 218,60 zł.

Opłata za jedną osobę przy przejazdach grupowych pociągami pospiesznym w jedną stronę wynosi: z Poznania w kl. I. 221,90 zł, w kl. II. 128,40 zł, w kl. III. 83,20 zł, ze Ząbżyżnia w kl. I. 213,20 zł, w kl. II. 123,20 zł, w kl. III. 79,70 zł.

### Dobre chęci.

40 milionów kobiet przeciw wojnie.

Brand przyjął w tych dniach delegację Międzynarodowego Związku Kobiet, który liczy obecnie po nad 40 milionów członków. Przewodnicząca Rady lady Aberdeen zapewniła Brandowi w imieniu Związku nieograniczoną współpracę dla idei pokoju i zbliżenia narodów.

### Wielkie rozruchy antyżydowskie w Bolszewji.

W okręgu połeckim doszło do krwawych rozruchów antyżydowskich. W miasteczku Horoniew rozbiło wszystkie okna w domach żydowskich.

Jeszcze krwawsze demonstracje antyżydowskie miały miejsce na przedmieściach Polocka. Tłumy złożone z 5.000 robotników i włościan wdarły się do domów żydowskich, niszczyli meble i pobity ciężko kilkunastu Żydów. Kilka ofiar rozruchów antysemickich zmarło.

Na terenie Mińszczyzny w wielu fabrykach robotnicy pobili swych kolegów Żydów.

### Ugólnopolski Zjazd Halerczyków.

Zarząd Główny „Związku Halerczyków” na wspólnym posiedzeniu z przesłami Chorągwi postanowił, że tegoroczny Walny Zjazd Związku odbędzie się na Pomorzu w Grudziądzu, który armja błękitna przejmowała przed 11 latami. Zjazd odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia. Przewidziane są wielkie manifestacje przeciwko zakusom odwiecznego wroga na prastarą piastowską ziemię nadmorską i protest przeciwko prowokacjom W. M. Gdańska.

### Z prasy.

Charakterystyczne ogłoszenie. W „Kurjerze Pommernym” pojawił się następujący znamieny inserat:

„Bezrobotny, podejmę się za odpowiednią opłatą, najryzykowniejszego przedsięwzięcia, bez względu na konsekwencje prawne. Oferty adresować p. Suchowola, woj. Białostockie, M. poste-restante”.

Oto objaw zdżczenia moralnego.

Gratyfikacja. Jak podaje „Słowo Pomorskie”: Pani Zwisłocka, z domu Mościcka, córka p. Prezydenta, wdowa po dr. Zwisłockim, który przez dwa lata był dyrektorem fabryki w Mościcach, otrzymała od rady nadzorczej tamt. zakładów gratyfikację w kwocie 80.000 złotych. Fakt ten opatruje „Słowo Pomorskie” następującym komentarzem:

„Gratyfikacja jest naprawdę „drobna” i na „mniejsze wydatki” w zupełności wystarczy. Skoro by wszystkie przedsiębiorstwa takie gratyfikacje wypłacały, to spokojnie można zamknąć wszystkie banki ubezpieczeniowe”.

### Brak hartu.

4.111 zamachów samobójczych w Polsce w r. 1930.

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, w roku '93 targnęło się na swe życie w Polsce ogółem 4.111 osób. Cyfra ta w roku 1929 wynosiła 3.929, w roku 1928 — 4.313, w roku 1927 4.166 osób.

Na wieści samobójstw w roku 1930 popełniono w mies. czerwcu (492), najmniej w lutym (291). W ciągu całego 1930 r. najwięcej samobójstw przypada

na Warszawę (1.203, następnie na województwo łódzkie 419, lwowskie 224, lubelskie 219, kieleckie 210, warszawskie (bez stolicy) 198, krakowskie 188 i t. d.)

### Zabójcze samochody.

Według danych statystycznych, w ostatnim 20-leciu zarejestrowano w okręgu federalnym Mexico City (stolica i najbliższa okolica) 63.000 wypadków samochodowych, w których straciło życie około 14.000 osób.

### Z CAŁEJ POLSKI.

( ) Eksmisja nieboszczyka z grobu. Wieś Rudna pow. wietulskim była widownią niezwyklej eksmisji nieboszczyka z grobu. Miejscowy garbacz Antoni Płocennik od kwietnia upominał się u krewnych zmarłego francuska Ciesłaka o zapłacenie mu 4 złotych za wykopanie grobu. Krewni wykręcałi się usłownie, obiecując zawsze zapłacić „jutro”. Zniechęcony wreszcie Płocennik postanowił wymusić sobie sprawiedliwość i eksmisować nieboszczyka z grobu. Rozkopał więc grób i gdy miał przystąpić do wydobycia żeni trumny przybyła policja, która mu w tem przeszkodziła. Płocennik za usiłowanie przestępstwo stanął przed sądem.

( ) Niezwykłe barce kolistej pioruna. W czasie burzy we wsi Gama, pow. wieluńskiego, uderzył piorun kulisty w zabudowania Stanisława i Piotra Klaków. Od pierwszego uderzenia pioruna została zabita Anna Klakówna, która białając, przyniosła w czasie podjodu Piotra Klakównę tak, że ta doznała złamania nogi i zebrała. Z kolei ten sam piorun wywołał na podwórzu i wpaść do sieni chaty, zabijając matkę Petronelę Klaków, lat 65 i kontuzjując wnuczkę Ewę. Następnie piorun przebił się przez ścianę domu i dzwonnym zbieraniem okoliczności ciężko poranił stojących na sąsiednim podwórzu żonę kłownikki szkoły, Annę Zadwojnę i jej 6-letniego syna Jana. W końcu, ten sam piorun miał jeszcze na twle sły, iż na trzecim podwórzu częściowo poraził pastucha Walentego Mruka.

( ) Historia jednego psa. Lubelski urząd wojewódzki — według „Głosu Lubelskiego” — wystosował do starosty powiatowego pismo następującej treści: „Urząd wojewódzki, Lublin, dnia 3. kwietnia 1931 r. Lubelski Wydział rolnictwa i weterynarii i. 2038 L. P. W. przedmiot: Wskazanie. Do Pana starosty powiatowego w Lublinie. Dnia 18. marca 1931 r. podjęto uchwałę został schwyłany przez oprawcę mjejskiej kłobas, w którego urzędowo w dniu 29. marca 1931 r. stwierdzono wściekliznę. Ponieważ pies ten był wiadomego pochodzenia, przeto proszę pana starostę o zarządzenie przeprowadzenia dochodzeń przez urząd gminne w celu ustalenia miejsca pochodzenia tego psa, którego typosip podaje: mały pies, sam eć, męski, czarno-biały, nogi, podbrzusze, koniec ogona białe, oko i rok liczący, rasy pospolite. Za wojewodę (—) Popper, inspektor weterynaryjny”. Starosta powiatowy po trzech tygodniach rozstał okólnik do wszystkich gmin wraz z odpisem pisma z województwa. Okólnik ten brzmi: „Lublin, 24. kwietnia 1931 r. Lubelskie starostwo powiatowe L. 3855. Do urzędowania mnych powiatu lubelskiego. Do wykonania i przekazania mi sprawo-dania w terminie do dnia 20. maja b. r. Za starostę (Jeż, asesor)”. Okólnik ten powstaje na nogi wszystkich wójtów i sołtysów, którzy obracają się w poszukiwaniu „miejsca pochodzenia” schwyłanego psa.

# Z POGRANICZA.

## KRONIKA.

Czwartek, dnia 11-go czerwca 1931 r.

Barnaby Ap.

Wschód słońca godz. 3.16. Zachód godz. 7.55.  
Wschód księżyca godz. 1.15. Zachód godz. 3.18.

Stan pogody według stacji meteorologicznej San-  
domiersko-Wielkopolskiej Hodoł w Antoninach  
Średa, dnia 10. 6. godz. 7 rano term. powietrza  
+ 16,0, wiatr półn. zach. o prędkości 1 m/s pochmur-  
nienie atmosferyczne 75,8 wilgotność 87%. W ubie-  
dnie temperatura najwyższa + 19,4 najniższa + 11,0.  
Wzrost opadu 0,0 mm.

## LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd.  
Dzień (10. 6.) Chór Kościelny: lekcja śpiewu o godz.  
8,30 w Domu Kat. O komplet uprasza Dyrygent.  
Stow. Młodych Polek: o godz. 8,30 wiecz. zbiórka  
wszystkich druhen w Domu Kat. Zarząd.  
Wiecz. po nabożeństwie zbiórka III. zastępu w  
Domu Katolickim. Przybycie konieczne.

Zw. Lokalorów i Sublokatorów: nadzwyczajne  
zebranie o godz. 8. wiecz. w Strzelcu. Zarząd.  
Zjednocz. Pracowników Rzemieślniczych: ze-  
branie zarządu o godz. 8 w lokalu p. Iłskiego.  
Arcybr. Straży Hon. N. S. P. J.: o godz. 6,30  
lekcja śpiewu. Zarząd.

Tow. św. Anny: po nabożeństwie zebranie za-  
rządu i wszystkich tych, którzy biorą udział  
w dziedzinie jubileuszowym w Poznaniu.

11) (11. 6.) Baczność „Sokol”! Gniazdo żeńskie  
i meskie bierze udział w ostatniej próbie przed  
zebraniem. Zbiórka drużyny po nieporach przed  
kościółcem. Czołem! Zarząd.

Tow. Człuchów Krawieckiej: Pogadanka człon-  
ków biorących kurs kroju o godz. 8,30 w lokalu  
p. Iłskiego.

Kolo śpiewu „Dembińskie”: o godz. 8,15 wiecz.  
lekcja śpiewu chóru mieszanego w Hotelu Dwor-  
cowym. Komplet konieczny. Dyrygent.

Zw. Podof. Rez.: o godz. 8,45 wiecz. zbiórka  
wszystkich członków Kola i młodzieży przed-  
pobor. w ćwiczeniach miejskiej. Wywiza się młodzież  
przedpob. do zdania umiędzynarodowienia. Komend.

12) Adoracja Najśw. Sakramentu. Dnia 12. 6. w  
uroczystość N. S. Jezusowego całonocna adoracja  
N. Sakramentu w zakładzie SS. Elżbietank przy  
ul. Ostieckiej od godz. 6 rano do 18-tej wieczorem.

13) Arcybractwo Straży Honorowej Najśw. S. P.  
Jenisia. W piątek, w święto S. Jezusowego o godz.  
8,30 rano misza św. w intencji Bractwa i wspólna  
Komunia św. wynagradzająca. Uprasza się członków,  
ażby licznie przystępowali do Komunii św. Spo-  
sobność do spowiedzi św. w czwartek po południu.  
Wieczorem po nabożeństwie uroczyste przyjęcie  
członków i odnowienie przyrzeczeń. Zarząd.

14) Polsko Czerwony Krzyż w Lesznie. Dnia 12.  
dnia, w piątek, o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim od-  
będzie się miesięczne zebranie Polsk. Czerw. Krzyża.  
Liczy udział członków Zarządu pożądanym.

15) Tow. Chrzęst. Kupców Samodzielnych. Wezo-  
rajście planowane zebranie Tow. Chrzęst. Kupców  
Samodzielnych w Lesznie miało charakter uroczy-  
ściowości z racji obchodu 30-letnia pracy zawodo-  
wej wiceprezesa Towarzystwa p. Daniela. Z okazji  
przybycia na tę uroczystość, obchodzoną w mie-  
scu jubilat, przedstawicieli Związku Towarzystw  
Kupieckich, którzy w imieniu tegoż wreczyli p. Da-  
nielowi dyplom uznania — zarząd Towarzystwa

zwołał zebranie, na którym poza lozmem grona  
członków był obecny prezes Związku i wiceprezes  
Izby Przemysłowo-Handlowej p. Otmianowski wice-  
prezes Związku p. Malinowski, wicedyrektor p. Lo-  
szwiński, oraz prezes Korporacji Kupieckiej w Po-  
znanu p. Pluciński. Przybyli również jako zapo-  
szeni goście p. burm. Sobkowak, dyrektor Banku  
Polskiego p. Ulak i nacelnik Urzędu Skarbowego  
p. Czajka. P. radca Metelski zagaiwszy zebranie,  
witając wszystkich gości oraz wyrażając słowa uzna-  
nia dla p. Daniela, oddał następnie głos p. preze-  
sowi Otmianowskiemu, który nawoływał do większej  
solidarności Kupców i organizowania się w Związku.  
Bardzo niski procent ogółu kupiectwa wielkopols-  
kiego, skupiającego się pod sztandarem Związku,  
uniemożliwia wzrost przeprowadzenie u ster miar-  
odajnych postulatów, któreby miały na celu ułame-  
nie bytu polskiego handlu. Obecnie Związek, po nawi-  
ązaniu stosunków z izbami gospodarczymi na terenach  
zachodnich (Poznańskie, Pomorskie i Śląskie) pracuje  
nad projektem dorącznej pomocy dla handlu i przemy-  
słu w tych dzielnicach w formie pożyczki kilku-  
milionowej. Szczegółowej o pracach i staraniach  
Związku oraz o położeniu kupiectwa polskiego na  
tle ogólnego światowego kryzysu ekonomicznego, mów-  
ił wicedyrektor Związku p. Pozwiński. Wspominał  
również o projekcie podobno przez rząd ob-  
niżce podatku obrotowego do 1-go procentu, już  
od tak dawna wyeżykiwanym. Po referencji p. Po-  
zwińskiego potoczyła się dyskusja, którą zapoczą-  
tkował prezes Rady Miejskiej p. Nowakowski, sła-  
jąc w jej imieniu życzenia jubilatowi p. Daniela  
i wraz z gościami za przybycie i wystąpienie po-  
zostawiając w dziedzinie podatkowej i kredyto-  
wej. P. dyr. Ulak zapewnił zebranych, że z kupiec-  
twem zawsze chętnie współpracować będzie i przy-  
chodzić mu w miarę swej możności z pomocą w  
jego trudnym, naprawdę, położeniu. Zebranie zakoń-  
czono po blisko 3-godzinnych obradach.

16) Drugi popis L. S. M. W ubiegłą sobotę od-  
był się przy licznej udziale publiczności popis L.  
S. M. pod fachowym kierownictwem Dyr. Ogrę-  
czakowej. Popis zainaugurowała orkiestra wykona-  
niem uwertury „Ifigenia w Aulidzie” Glucka, pod  
batułą prof. Ehrenberga. Klasyczny ten utwór ode-  
grany był z poczuciem smaku, głębokim zrozumie-  
niem i dał najlepszy dowód o sumieniu pracy pe-  
dagoga. Najliczniej zareprezentowana była klasa for-  
tepianu. Popisywały się: pp. Frankówna C., Na-  
wrocka H. (z kl. p. dyr. Ogręczakowej); Smigielska,  
Michalakówna, Wojciechowska, Baszyńska; (z kl. p.  
prof. Kruppel); Woźniakówna, Switońska, Skorpucka,  
Schwarzówna, Dziłkowska (z kl. prof. Andersowskiej);  
Podkoffińska, Komeczyńska (z kl. śpiewu prof. Tro-  
janowskiej); Orszynowicz, Bryce, Kantecki, Sławin-  
ski (z kl. skrzypiec prof. Ehrenberga). Wykonanie  
utworów wszystkich wyżej wymienionych młodych  
adeptów sztuki wykazał świetny kierunek, oparty  
na gruntownej wiedzy, sumienne przygotowanie tech-  
niczne i dobra interpretacja. Na specjalne wyróż-  
nienie zasługują: pp. Frankówna C., Baszyńska, Dzi-  
łkowska i Sławinska. Ich grę cechowało zacięte wra-  
żeniowoskie, subtelne wypowiedzenie kantylen, zwarty  
rytm i roznach. Miłą niespodzianką sprawiła mło-  
dziutka śpiewaczka p. Komeczyńska, która odspie-  
wała kolatorat walcera Straussa. Tegoroczny występ  
rokuje młodym solistom przy dalszej wytworowej pra-  
cy jak najszerszą przyszłość. Publiczność darzyła wy-  
konawców żywymi oklaskami sympatją, odnosząc z  
koncertu korzystne wrażenia. Widzyczni wychowan-  
kowie darzyli swych profesorów kwiatami, a ku upa-  
mnięciu popisu odbyła się wspólna fotografia.  
J. Ch.

17) Z ruchu śpiewaczego. (Komunikat). Pod prze-  
wodnictwem prezesa okręgowego p. Dyr. Perzys-  
kiego odbyło się w ubiegłą niedzielę 7. bm zebranie  
delegatów Kół śpiewających okręgu leszczyńskiego.  
Na 18 czynnych w okręgu Kół uczestniczyli w  
zebraniu przedstawiciele następujących chorów:  
„Chopin”, Leszno, „Hejnał”, Wiljowo, „Lutnia”, Za-  
borówiec, „Lutnia”, Osieczna, „Halka”, Rydzyna, „Ce-  
cylja”, Bukówiec Górny, „Moniuszko”, Długie Stare,  
„Moniuszko”, Starokow, „Moniuszko”, Pawłowice,  
„Moniuszko”, Krzemieniewo, „Moniuszko”, Pomiec i  
„Cecylja”, Świeciechowa. Głównym punktem obrad  
była sprawa tegorocznego zjazdu okręgowego, który  
odbyć się miał w dniu 17. maja rb. w Lesznie, a  
który nie doszedł do skutku z powodu zgłoszenia  
się do zawodów śpiewających bardzo nielicznej  
liczby Kół. Po dłuższej dyskusji uchwalono urządzić Zjazd  
okręgowy w Lesznie, w dniu 20. września rb. Na-  
stępnie zastanawiano się nad odezwą Głównego Za-  
rządu Wlkp. Związku Kół Śpiewających w sprawie  
zaległych przez poszczególne Kola składek na rzecz  
tegoż Związku. Pomoczą Związek znajduje się w  
katastrofalnym położeniu finansowym, uchwalono, by  
składki do Związku zapłaciły Kola za rok 1930 naj-  
później do 15. lipca, a za rok 1931 do 15 października  
rb. Odczuwamy brak wysokoletnich dyrygentów, a  
zwłaszcza na wsł, skłonił zarząd okręgu do wysunie-  
cia propozycji urzędzenia teoretycznego i praktycz-  
nego kursu instruktorskiego dla dyrygentów okręgu  
leszczyńskiego. Myśl ta znalazła na zebraniu jedno-  
myślnie poparcie ze strony dyrygentów. O ile nie  
zajdą żadne przeszkody natury technicznej, kurs ten  
odbydzie się w drugiej połowie września rb. w Les-  
znie. Po 2-godzinnych obradach solowal prezes  
Dyr. Perzyski zatwierdził następującą Pieśń!

18) Miejskie Gniazdo żeńskie im. Marij Ko-  
nopcekiej. Egzamin dojrzałości, który odbył się pod  
przewodnictwem p. prof. Dr. Słobodzińskiego w dniu  
5. 6. 1931 r. 8 czerwca br., zdają następujące abiturientki:  
Borkowska Zofia, Borusówna Eucylja, Brzezińska He-  
lena, Delmatówna Malwina, Emerykówna Wanda,  
Gummerówna Wiesława, Kantecka Lubomira, Ko-  
lińska Czesława, Korbiówna Salomea, Kuźnierska  
Melanija, Michalska Irena, Nawrocka Halina, Palu-  
szykówna Eryka, Ratajczakówna Cecylja, Ratajcz-  
akówna Leokadja, Roszakówna Salomea, Sieradzka  
Helena, Steimetzówna Luksława, Trzybińska Ste-  
fanija, Weissówna Irena, Wyrzykowska Bożena.

19) Baczność Zarządy Towarzystw! W dniu 9.  
sierpnia rb. urządził okręg leszczyński Słow. Mło-  
dzieży Polskiej swój doroczny zlot okręgowy w Le-  
sznie. Upraszaamy wszystkie Towarzystwa, by w dniu  
tym nie urządziły żadnych zabaw, imprez itp. Za  
Zarząd Związku Towarzystw: (—) Józef Górecki, pre-  
zes. (—) St. Szal, sekretarz.

20) Młodzi Obzu Wielkiej Polski. W środę, 10.  
dnia, o godz. 9-tej wiecz. zebranie w sali na boku  
„Sokola”. Obecność członków i kandydatów konie-  
czna. Goście mile widziani. Nierowności.

21) Zebranie byłych parafian dubińskich, mies-  
zkających obecnie w Lesznie, uprasza się o jask-  
we przybycie w niedzielę, dnia 14. bm, po sume-  
do małej salki w Domu Katol. Omawiana będzie  
sprawa składek na fundusz budowy kościoła w Du-  
binie. — Jabczyński.

22) Żeńskie i Meskie Tow. Gmni „Sokol” w Le-  
sznie. W niedzielę, dn. 14. bm. urządzają Towar-  
ystwa nasze wycieczkę wozami (kremierzami na 10-  
lecie „Sokola” we Włoszaczynie. Druhny i druho-  
wie, którzy chcą brać udział, zgłaszają się do  
czwartku (łącznie) u druha Prezesa gniazda me-  
skiego M. Szurkowskiego. Dworowa 55. Czołem!

23) Uczucie, humor 100 proc. odziewawiec. Oe  
wczoraj wyświetla kinoteatr „Imperial” bardzo ciek-  
kawą, sympatyczną obraz. Tytuł filmu „Karkolomae

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

## CZARNA PERŁA

Powieść.

35) Długie milczenie zapanowało między nami. —  
P. Seweryn skierował wzrok ku szmaragdowym pla-  
saczynom, przerniętym głębokimi rowami, nad któ-  
rmi rozkładały korony swoje kuliste nasze rodzime  
wierzby. Cała siła robocza była zogniskowana na  
obozowych łąkach. Mrowie ludzkie wsi rosło się, rzu-  
cając na świeżą zieleni platy czerwone — różowe —  
niebieskie i żółte — od barwnych ubiorów. Wby-  
ły wone kwiaty, nad którymi fruwały białe motyle —  
były to chustki śnieżne, kryjące dobrze oblicze wie-  
mieńczyk od żaru słonecznego.

Zbigniew postępował za Sewerynem, jakby w  
półśnie, zawiadnęła nim myśl o losie Ofelji. Ni-pokój  
i żal targaly go za serce, a umysł chwylał obrazy  
fantazji, która tworzyła coraz to nowe wizje do przy-  
chodzącej kompozycji malarskiej. Aromatyczne powietrze,  
ładnie od skoszonych łąk, orzeźwiło go na chwilę,  
dawnym było pobudką do obudzienia w pamięci  
dawnych wspomnień. Te wonne i barwne łąki miały  
dla niego kiedyś powab niesłychany. — i dla Ofelji  
były rozkoszą prawdziwą, — pamięta doskonale. Ko-  
chała ona ogniste naturę piękną, bo w niej odczu-  
wała Boga. Rodzice jego sąsiadów w Wiśńskiemu,  
tam, tam spłykały się często oblicza, chociaż w towa-  
rzystwie innych osób. Tuż obok kniła się tań je-  
chająca — wzburzona, szara, jak stal, to znów uśmie-  
chnięta — błękitna, złota, srebrna, lub różowa, jak  
nach, jak rozmaite białe uczucia ich — jak i ma-  
żenia wiosenne, które oprędzia stara przadka jak  
kwas — nazwana miłością. Oprędzia je to złotą

mcją, ciepłą jak słońce, to srebrną, jak księżyc, to  
stalową z odcieniem melancholji, wreszcie purpu-  
rową — jak posoka sereca. Niez to razy łódź ich  
umiosa zdala od towarzystwa.

Tam wśród tej rozkozy błękitu i srebra, z nie-  
bem nad nimi, przybranem w puchy chmur, jedynym  
ich świadkiem, wyznał jej, że cierpi szalenie,  
że nie śmie jednak bliższych stawiać kroków. Już  
wówczas starał się Edward o jej rękę. Ona zbladła,  
cicho lzy spływały jej po licach, ale rzekła stanow-  
czo: „Wola rodziców święta”. — Więc już zapóźno?  
— zawołał z rozpaczą. — „Zapóźno — niestety!”  
Ból zamknął jej uśla, a jego szarpało szalenstwem, ale  
milczenie nakazywała fałszywa ambicja. O, co za  
błąd popełnił okrutny! Było mu wienczas badać jej  
duszę, mocą uczucia swego otworzyć to serce, które  
zamknął rozkaz rodziców.

— Głupcem, — szalenie byłem. — wyrzucił  
sobie w duszy, — egoista, który widział tylko po-  
gardę swojej osoby i uczucie serdecznych, a nie do-  
strzegł, że ta brutalna ręka Edwarda zlamie na  
pewno śnieżne skrzydła tej dziewczę — aniola! Pa-  
ruszony do głębi wspomnieniem, spowodował ne-  
pływ krwi do mózgu, zdjął kapelusze, żeby czoło  
ochłodzić, okryte potem kroplistym. Chód stał się  
nagle ociężałym, a pierś często podnosiła west-  
chnienie.

— Co tobie? Duszno, gorąco — co? — spytał  
się p. Seweryn zaniepokojony

— Nic, to nic.

— Trochę mięć musisz, niepokój w duszy.

— Któż ich to zreszła miema? W życiu dużo jest  
ból i niepokój.

— Sam stoisz na święcie, narzekasz na ból i nie-  
pokój, a cóż ma, rodzice, mówię mamy, spoglada-  
jąc w przyszłość naszych dzieci?  
— Dzieci wasze mają wychowanie dobre, oparte  
na religii, będą szczęśliwe, jeżeli zrobią dobry wy-  
bór w małżeństwie.

— A, to, to, — najju-accję w życiu — ten wy-  
bór właśnie dobry. Trzeba mieć nie tylko wolę, żeby  
zabiegać i pozyskać wzajemność, ale i przeczuć  
dobre, łączące się ze znajomością duszy ludzkiej.  
Na taką przezorność osoby, zabierające się do stanu  
małżeńskiego, są zwykle za młode, łatwo się dają  
wciąść okolicznościom. Wiesz, Zbigniewie, gdy patrzę  
na moją jedynaczkę, Halinę, przypominam mi się bóg  
i rozpacz znacznej tu ogólnie i szanowanej rodziny.  
Otóż miał i on jedyną córkę Halinę, ładną, obojęt-  
nie zdrowie, urodziłą i inteligentną, — prawdziwie pię-  
kną, świeży wonny kwiat. Nadarza się konkurent  
zamożny, gładki, przywoity, — rodzice jego znali  
również z uczciwością, sprawa układa się dosyć pro-  
sto i gładko. Państwo młodzi po ślubie wyjechali za-  
granicę. Wineszają sąsiedzi szczęścia, wyboru, ra-  
dują się rodzice, że los córki zadowolony. Przyjem-  
i dziewięć szło za głosem sercu, wyjeżdżako rozli-  
wione, ale szczęśliwe — promienne. Po kilku tygo-  
dnach, nagle przychodzi depesza z Wiednia, żeby  
natychmiast rodzice przybyli do córki. Praszając  
ogarnął całą rodzinę, odwrotnie dążyli rodzice do  
Wiednia, pomimo poważnego niedomagania.  
— I cóż było — zawołał podrażniony już Zbi-  
gniew.

— Otóż biedna ich, jedyna córka, leżała umiera-  
jąca w szpitalu. Lekarze orzekli, że to najobraz-  
liwsza zaraza, jaka istnieje, z powodu choroby ma-  
ją, a córka ich, jeżeli wogóle żyć będzie, to tylko  
jako okropna kaleka. Możesz sobie wyobrazić to  
rozpacze córki i rodziców, ten straszny żal do ziemi  
i rodziców jego.  
— Cóż za nieuczciwość ze strony muzykanta!  
To zabójstwo potrójne — duszy i ciała jej — i ży-  
cie ojca i matki jej biednej!  
— A jak kochała swego męża...  
— Tem większy ładak i morderca, bestja niewi-  
dzialna! Czy żyło to biedactwo zmartwione na  
wsze?

zakreły" jest usprawiedliwiony oryginalnym popi-  
saniem na arenie cyrkowej, które są nietylko ciekawe  
ale i wzruszające. Wzruszają dzieje niły pajaców,  
a w rzeczywistości często najbardziej ludzkich lu-  
dzi, dziejami miłości cichej, pełnej poświęcenia.  
Oprócz liryzmu nie brak i humoru. Całość urozma-  
coną i utrzymaną w ramach dobrego smaku.

Sauwy wesołości wywoływał dodatek rysunko-  
wy, obfitujący w doskonałe pomysły, efektywne i  
zabawne sztuczki.

Zwoleńników czystego dźwiękowa spotkała  
szczególnie miła niespodzianka, bo „Karkołomne za-  
kreły" są pierwszym, wyświetlanym w Lesznie, fakty-  
cznie 100 proc. dźwiękowcem. Dotąd były zawsze  
mniejsze lub większe pod tym względem pauzy, które  
(brak głosu) wypełniały napisy, jak w „niemym".  
Wczorajsza premiera odbyła się całkowicie bez tych  
niemych podstępów, wyłączone tylko żywe słowo i  
słowo polskie chociaż obraz amerykański.

1) Czyja własność? Znalaziono okulary. Można je  
odebrać w admin. „Głosu".

Głosy publiczne.

Spoleczeństwo a przysposobienie wojskowe.

Leszno, 10. 6. 31.

Tegoroczne święto wiosenne P. W. i W. F. zor-  
ganizowane w Lesznie przez Powiatowy Komitet P.  
W. i W. F. nasunąć musi poważne refleksje na tem-  
at zagadnień przysposobienia wojskowego i wy-  
chowania fizycznego oraz ich popularyzacji w spo-  
łeczeństwie. Sprawy są to pierwszorzędnej wagi. Za-  
nim przejdziemy do dalszego toku naszych uwag pra-  
gniemy podkreślić dwa zasadnicze zdaniem naszym  
momenty. Jeden wyraża się w tem, że istnieją w  
społeczeństwie wielkopolskiem kilka organizacji,  
mniej lub więcej pokrewnych, które w tych właśnie  
celach, którym ma służyć akcja komitetów P. W.  
i W. F. zostały powołane do życia. Do organizacji  
tych należą: „Sokol" posiadający już z górą 60-letnią  
tradycję służby narodowej w tej dziedzinie, Powstań-  
cy i Wojski wywodzący się u nas ostatecznie z  
powstania wielkopolskiego, Harcerstwo i S. M. P. Wsz-  
stkie te organizacje współzawodnicząc lojalnie ze so-  
bą niewątpliwie przyczyniają się do zrealizowania,  
w mniejszej lub większej mierze, celów zakreszonych  
programem Komitetów P. W. i W. F.

Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że uświadom-  
ienie i zainteresowanie ogółu w tej dziedzinie u  
nas jest ciągle jeszcze w powijakach. Wszystkie wymie-  
nione organizacje powinny, na prosty rozum biorąc,  
zdrowo we wszystkim a czynnik państwowe sprawy  
P. W. i W. F. się zajmujące, powinny przy nor-  
malnym stanie rzeczy wykorzystać dla tych celów  
wpływy i zasięg oddziaływania tych organizacji.  
Tak by powinno być i tak by było, gdyby nad celami,  
że tak powiemy oficjalnymi, nie górowały cele inne  
z najlepszych może intencji się wywodzące, ale jed-  
nakże zabójcze w skutkach. — Przychodzimy tutaj  
do drugiego momentu, przewidzianego na wstępie;  
stęga on w dziedzinie stosunku obywatela do państwa  
i odwrotnie. Jeżeli stosunek ten w jego skutku roz-  
wijać będziemy, pod kątem widzenia P. W. i W. F.  
to zdaje się nie ulega wątpliwości, że źle się dzieje.  
Czynnik państwowe, niektóre najwidoczniej lekce-  
ważą ten kapitał moralny, z którego bezspornie pań-  
stwo polskie dzisiaj wywodzi swój własny rodowód.  
Sytuacja poniekąd komiczna, a jednocześnie  
przryka i niebezpieczna, powiedziałabym: niesamowita.  
Wymienione organizacje są wyrazem określonych  
(narodowych wzgl. katolickich) idei nurtujących w  
społeczeństwie. Czy idące te mogą być niebezpieczne  
dla Polski? Czy dadzą się w ogóle przekreślić?  
Należy stwierdzić, czynnik rządowe są im niechętnie,  
odnoszą się do nich jakby z niepokojem, jakby z  
pretensją. Komu idące te zawadzają? Adbo po-  
wiedzmy, ze względu na kogo? Czy stosunek ten  
sprawia spóździaniu społeczeństwa z państwem, czy  
nie?

Oto szereg pytań, które nasuwają się wobec  
aktu, że oficjalne czynnik, które reprezentuje nie-  
wątpliwie komendant P. W. i W. F. na powiat Lesz-  
no, p. kpt. Złochowski, pominięły, tak „Sokoła"  
jak i Powstańców i Wojski przy organizacji tego-  
rocznego wiosennego święta P. W. i W. F. w  
Lesznie. Fakt ten, tak dziwny i przeryk jest zresztą  
tylko jednym z wielu, należy stwierdzić: już dawno  
odmawia się „Sokolowi" wszelkich przysługujących  
mu ug; przy ostatnim święcie P. W. i W. F. pomni-  
nięto go pomimo, że w roku ub. zdobył dwie nagrody  
wedrowne, pozbawiając go bezprawnie możności  
ubiegania się o zdobycie tych nagród pomniwie;  
pomnięto go, pomimo, że zwrócił czynnikom miarod-  
ajnym na powyższe uwagi i stawiał swoją drużynę  
Komitetowi P. W. i W. F. każdego czasu do dys-  
pozycji. Boisko „Sokoła" jedynie na miejscu, odpo-  
wiadające przepisom zawodów lekkoatletycznych,  
pomnięto również pomimo, że takowe stało zawsze do  
dyspozycji pow. komitetu. Matomiast obrano boisko  
nieodpowiadające warunkom, co każdy bezstronny  
przynaj. inwestując tamże niepotrzebnie i z niewia-  
domo jakich funduszy. Członkowie powiatowego  
Komitetu, reprezentujący wspomniane organizacje, nie  
zostali ani o zawodach i święcie P. W. i W. F.  
ani o pominięciu poszczególnych organizacji powia-

domieni. Jeżeli dodamy do tego dynosanse i szy-  
kany podczas wycieczki sokołów na Złot Słowiański  
do Belgradu a ostatnio zabroniony zlot sokołów o-  
kręgu wolsztyńskiego w Zbąszyniu oraz trudności  
czynione Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej w No-  
wym Tomysku, to wnioski nasuwają się same.

Są one niepokojące, jeżeli sobie przypomniemy,  
że prawie jednocześnie odbywał się ostatnio wiekół  
zjazd wszechniemiecki Stahlhelmu we Wrocławiu, któ-  
ry był manifestacją nacjonalistycznych, frontem ku  
Polsce skierowanych, nastójów i przygotowań ni-  
emieckich. W przeciwstawieniu stosunkom polskim,  
tam we Wrocławiu manifestacji organizacji patrio-  
tycznych niemieckich patronowały najwyższe czyn-  
niki państwowe niemieckie z Hindenburgiem na czele.  
U nas jest odwrotnie: organa państwowe polskie tłum-  
nią wszelkie objawy siły organizacyjnej i pogotowia  
społeczeństwa polskiego. Jak to zrozumieć Któż z ni-  
przychyln. nam będzie skłonny w takiej właśnie tak-  
tyce czynników państwowych polskich widzieć ob-  
jaw tendencji pokojowych? Czy raczej nie będzie ona  
zrozumiana jako objaw naszej słabości? Czy to wszy-  
stko, na co powyżej wskazałmy, nie jest smutnym  
dowodem wewnętrznego rozdźwięku, któremu naj-  
wyższy czas kres położyć? Zapytanie to stawiamy  
pod adresem odpowiedzialnych za taki stan rzeczy  
czynników w państwie.

K. B.

ZABOROWO.

29) Stow. Młodych Polek. Dnia 10 bm. w śróde,  
zbiórka wszystkich druhen w szkole przy Ryнку  
o godz. 8.30 wieczorem. Bardzo ważne sprawy. O  
liczne przybycie prosi Prezeska.

OSIECZNA.

0a) Uroczystości ku czci św. Antoniego w ko-  
ściele O. O. Franciszkanów. Rekolleksje rozpocz-  
ną się w czwartek o godz. 8-mej wieczorem. W piątek  
i sobotę o godz. 7.30 rano 1-sza nauka. O godz.  
7.30 wieczorem nabożeństwo, a potem 2-ga nauka.  
W niedzielę o godz. 6.30 rano masa św., potem za-  
kończenie rekolekcyj z błogosławieństwem papieskiem  
O godz. 9-tej wotywa, potem niemieckie kazanie.  
O godz. 11 święcenie lilij i oznak na cześć św. An-  
toniego. O godz. 11.30 — procesja, uroczysta suma  
z kazaniem i błogosławieństwem. Obfityny wzgl.  
protesja III. zakonu, odbędzie się w sobotę, po nauce  
rannej około godz. 8.30.

0a) Boże Ciało. Już od wczesnego ranka nie-  
zwyczajny ruch na rynku zdradzał dzień wielkiej  
uroczystości. Dekorowano domy i ustawiano ołtarze, ho-  
to do dzień Bożego Ciała. O godz. 10-tej w kościele  
farym, obficie zieloną przystrojeną, odprawił  
przew. Ojciec Ludwik mszę św., poczem wysła  
uroczysta procesja z Przenajświętszym Sakramen-  
tem. Z pobożną pieśnią i przy wórze dzwonów  
posuwano się zwolna na rynek, również tonący w  
zieleni i świetle świec w oknach wernych; pocho-  
dowi temu, bogatemu w piękne chorągwie, stan-  
dardy i feretrony, nadali liczni Bracia Kler i Ojcowie  
zakonnici swoją powagę, wygląd majestatyczny.  
Najów. Sakrament niósł przew. Ojciec Dr. tool.  
Dr. fil. Anonim. Wśród głębokiej ciszy i nabożnego  
nastroju odpiewano przy każdym z ołtarzy ewan-  
gelię, a chór kościelny wykonał piękne śpiewy. Po  
modłach i śpiewie przy ostatnim ołtarzu, gdy  
procesja wkroczyła w ul. Kościelną, przew. Ojciec u-  
dzielił wszystkim wernym błogosławieństwa Bożego.  
Przed kościołem dzieci szkolne utworzyły szpaler,  
by „Obtoczyć wokół Pana i przed Nim zgąć kolana",  
a cały pochód wolnym krokiem przesunął się do  
kościola. Takie same nabożeństwo odbyło się w na-  
stępnie niedziele w memniej w zieleni przybrany  
klasztorze OO. Franciszkanów. Na cmentarzu, tuż  
przy kościele, gdzie ustawione były ołtarze, odbyła  
się uroczysta procesja. Celebrował ks. dziekan Stem-  
metz, a chór tea sam on w Boże Ciało, powtórnie  
wykonał te same piękne pieśni.

OSIECZNA.

sa) Braciwo Kurkowe w Święciechowle obcho-  
dziło jak rok rocznicę swe dor. strzelanie o godność  
królewską w dniach 31. 5. oraz 1. i 2. 6. br. W  
niedziele o godz. 1-iej wyruszył pochód przy dźwię-  
kach orkiestry przez Rynek na strzelnicę, gdzie bur-  
mistrz p. Matyla powitał serdecznie słowami  
wszystkich członków Bractwa, wnosząc zarazem toast  
na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.  
Nast. o godz. 2-iej oddali poszczególni członkowie  
honorowe strzały. Ze strzałów honorowych najlepszy  
oddali mistrz stolarski p. Szlapeczyński na cześć Oby-  
watelstwa m. Święciechow. W dalszym ciągu od-  
było się strzelanie do tarczy królewskiej o godność  
króla do godz. 4-tej. Najlepszy strzał do tarczy  
królewskiej w tym dniu oddał burm. p. Matyla. Od  
godz. 4-iej aż do zmroku odbyło się strzelanie do  
tarczy przemowej. Wieczorem ruszył pochód z strzel-  
nicy na satę p. Kędzióra i p. Andrzejewskiego, aby  
ten pierwszy dzień zakończyć zabawą, która odbyła  
się dla członków i gości. Dnia następnego w po-  
niedziałek od godz. 9-iej rano odbyło się dalsze strze-  
lanie o godność królewską. W tym dniu oddał  
najlepszy strzał gosp. p. Mill Karol, podbijając burm.  
p. Matyle. O godz. 7-iej nastąpiła proklamacja króla  
i rycerzy. Brat gosp. Karol Mill został proklam-  
owany królem na rok bież., burm. p. Matyla jako I.  
rycerz i Jan Kalitka jako II. rycerz. Również strze-  
łał w tym roku bardzo dobrze br. Ignacy Wojciech,  
który zdobył pierwszą nagrodę po królu i ry-  
cerzach. Po proklamacji i przeczytaniu nagród wrę-  
czyła burmistrzowa p. Matylova królowi, I. ry-  
cerzowi i II. rycerzowi bukiet kwiatów. We wtorek

król, I. i II. rycerz urządzili tradycyjny bal kro-  
lewski na satę p. Andrzejewskiego, gdzie bawili się  
bracia i zaproszeni goście do środy rana.

5a) Z życia Gr. b. Uczestn. Powstań Nar. R. P.  
Dnia 23. maja rb. odbyło się zebranie organizacyjnej  
Grupy b. Uczestn. Powstań Nar. R. P., które zaga-  
lił Wł. Kędzióra w obecności 15 uczestników. Przy  
zaganieniu wybrano następujące prezidium: restau-  
r. obr. przyw. Kędzióra jako przewodniczącego, Hiba  
ronima Cymanka sekretarzem. Na ławników powo-  
lano Wawrzyniaka Franc. i Sikorę J. Następnie wy-  
głosił Wł. Kędzióra referat organizacyjny w reali-  
zacje czego postanowiono założyć w Święciechowle  
Grupę b. Uczestn. i Powstań Nar. R. P. Wszyscy  
obecni zapisali się na członków nowej organizac-  
ji. Prezesem wybrano Wł. Kędzióra, sekretarzem H. Cy-  
manka z Niechłodu pow. Leszno, skarbnikiem W.  
wryznaka Franc. z Święciechow. Ławnicy: W. Ko-  
mętny z Charbelina, J. Sikora z Jezierzyc Kosa  
i Dworczak Fr. z Niechłodu. Następnie zebranie  
uchwalono na dzień 11. czerwca br. o godz. 3-iej  
popoł. w lokalu p. Kędzióra. Uczestnik.

WŁOSZAKOWICE.

we) Miejscowe Tow. Gimn. „Sokol" obchodzi w  
niedziele, dnia 14-go czerwca br. swą 10-tą rocznicę  
swego istnienia z następującym programem: O godz.  
9.30 zbiórka Tow. przed drh. Matyślakiem. Godz.  
9.40 Raport. Godz. 9.50 Wymarsz do kościoła na  
uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie uroczysta  
akademia na satę drh. Matyślaka. Po akademii wspani-  
ny obiad. Cena obiadu 1 zł. O godz. 14.30 zbiórka  
Tow. przed drh. Matyślakiem i wymarsz na miejsce  
zabawy. W czasie zabawy odbędą się występy dre-  
zyn, kół i wiele innych wesołych rozrywek. Wie-  
czorem zabawa tańczona na satę drh. Matyślaka.  
Przygrywką będzie doborowa orkiestra. Bufet ob-  
ficie zaopatrzony na miejscu. Szamowe obywatel-  
stwo z Włoszakowic i z okolicy jak majurujący  
zaprasza Zarząd.

ŚMIGIEL.

6) Wiosenne święto P. W. i W. F. dla młodzieży  
powiatu śmigieńskiego odbędzie się w dniach 13  
i 14. bm.

NOWY TOMYŚL.

ny-4) Pożar lasu gen. Sosnkowskiego. Opoł-  
Porazyła w pow. Nowy Tomyśl, iskry z przejeżdża-  
jącego parowozu spowodowały pożar lasu, należą-  
cego do gen. Sosnkowskiego. Dzięki matychmaszowej  
akcji ratunkowej, pożar szybko ugaszono. Spalono  
półtora hektara lasu.

ZBĄSZYN.

z) Zabroniony zlot Sokołów. Jak już oomienili  
w niedziele 7 bm. miał się tu odbyć zlot sokołów, który  
nie doszedł jednak do skutku z powodu zakazu bur-  
mistrza. O tym miesiuchnym wprost wypadku w  
wolnej Polsce pisze „Kurier Pozn." m. in.: „W dzie-  
dziele miał się odbyć zlot Sokołstwa okręgu wolsz-  
tyńskiego. Na zlot ten wybierali się liczne za-  
stępki sokołów nietylko z całego okręgu, ale również  
i z innych okręgów Wielkopolski, a nawet zpo-  
wiedzieli się specjalni goście z zagranicy. Tym  
czasem w sobotę lotem błyskawicy rozeszła się wie-  
domość, że burmistrz komisaryczny p. Wagner  
zabronił urzędzenia zlotu. Chcac zaspiegnać i wzdru-  
mość o przyzwanie tego niezwykłego zaku  
dotychczas bowiem wszystkie zloty sokołów odbywały  
się bez żadnych przeszkód i wyterali niezwykłe  
dodatni wpływ, imponując sprawności — adaj się  
do p. Wagnera wieceprzes okręgu wolsztyńskiego,  
p. Przybylski. Na zapytanie, dlaczego zabroniono  
urzędzić zlot otrzymał od p. Wagnera odpowiedź,  
że... o powodach zakazu najlepiej wie p. poseł dr.  
Wróbel, prezes okręgu wolsztyńskiego. Wkrótce  
tem po mieście ogłaszano poniższy komunikat  
cyjny: „Poseł, polityk, antyrządowiec dr. Wróbel  
złożył prezesurę zakazanego zlotu na ręce prezesa  
„Sokoła" w Zbąszyniu, p. Rzopy. Celem utrzy-  
nia porządku wydano osobne zarządzenie". Kont-  
nikat ten mówi sam za siebie, pragmatycznie  
stwierdź, że p. poseł dr. Wróbel żadnej prezesury  
i w niczyje ręce nie składał. W niedziele od wczes-  
go rana powoli zjeżdżał drużyny sokołów ze szta-  
dami, podbijając się z dumaniem na cmentar-  
ze zlot jest... zakazany. Wiehi nie chcieli wypro-  
wierzyć, dopotywało się usilnie o powody tego za-  
miewającego i jedynego w swoim rodzaju  
czczenia, nie kryjąc objawów zrozumiałego obra-  
nia. Starzy Sokolci, zaprawieni w walce o polskość  
z okresu zaborczego, nie mogli powstrzymać od  
lez... Zakaz dotyczył nietylko zlotu, ale wogóle  
wolno było nawet urzędzić pochodu. Sokol  
tylko udział w procesji, a zebrało się ich tam w  
nym ordynku ponad 800 osób z 15 szta-  
dami, co świadczy najlepiej o zainteresowaniu  
tem i doniosłem jego znaczeniu. Szeregi sokołów  
procesji prowadziła starszyzna organizacyjna z  
prezesem Dzielnicy Wielkopolskiej p. Stanisławem  
Stońskim i prezesem okręgu wolsztyńskiego  
dr. Wróblem na czele. Ponieważ nie było możn  
niez urzędzić żadnego zebrania — zatem bra-  
rozjechała się do swoich gniazd, niosąc  
w odrodzonej Polsce — te same zloty, które  
pily ducha narodowego czasu niewah —  
za... niedopuszczalne. A równocześnie przy-  
kordu goście z gniazda w Dąbrówce opowia-  
ze tam niedawno odbyła się bez żadnych  
ze strony władz niemieckich podobna polska  
festacja sokołowa... Należy ją jeszcze nadmienić  
przed trzema tygodniami również w pogran-  
Nowym Tomysku zakazano Stowarzyszeniu  
Polskiej urzędzenia pochodu. A tymczasem  
Stahlhelm urzędza prowokacyjne zjazdy

## Święty Antoni

dzis i dawniej czyli 700 lat życia pośmiertnego.

W dniu 13 czerwca r. b. upływa 700 lat, kiedy to wielki Święty z Padwy zakończył swój żywot doczesny. Świąt katolicki, korzystając z okazji, przygotowuje wielkie uroczystości, by godnie uczcić swego ulu błażca. Katolicy nie mogą nie uczcić św. Antoniego, który nie tylko jest jednym z najlepszych ludzi i naprawdę wielkim Świętym, lecz który nadto ma wszystkie dane, by być i dzisiaj naszym wzorem, by być programem rzetelnej pracy kulturalnej.

Urodził się św. Antoni w 1195 r. w Lizbonie, obecnie stołecznym mieście Portugalii. Miał to wielkie szczęście, że rodzice wychowali go w nabożności i że zapewnił mu wykształcenie naukowe. Posiadał zatem wartości, które na zawsze pozostaną pod tą wyższą kulturą ducha.

Małże lat 15, został Antoni kanonikiem regularnym. Był młodym, a już potrafił cenić spokój i skupienie ducha. Opuszcza Lizbonę, gdzie często ma gości i przenosi się do Coimbra, wówczas jeszcze rezydencji królów portugalskich, tu spodziewa się znaleźć więcej spokoju i może i więcej nauki. Chce zostać kapłanem, dlatego studiuje przeważnie teologię. Kazania zaś jego zdradzają, że musiał się także mocno interesować i przyrodą. Widocznie kierował się przy swoich naukach zasadą, że należy znać naprzód to, co jest konieczne a potem i to, co może być pożyteczne.

W 1220 r. przechodzi św. Antoni do zakonu franciszkańskiego. Zakon św. Franciszka był więcej na zewnątrz czynny niż zakony starsze, a św. Antoni chce być misionarzem, chce głosić wyznawcom Mahometa naukę Chrystusa, chce działać, chce za w arę umrzeć. On, co jako kleryk-student szuka samotności i większego zaciszy, rwie się jako kapłan do pracy publicznej, gotów do wszelkich ofiar i największych poświęceń, przykład naprawdę wzniósł i bohaterki, taki zawsze naśladować będą najlepiej z ludzi.

Misia Antoniego w Afryce nie nowiada się. Antoni zanadł na zdrowiu i musiał opuścić gorący kraj. Wiatry zapędziły okręt, który w ów Ant niego z powrotem do Ojczyzny, ku trzęgemu uroczaj Sycylii. Tak dostaje się Antoni do Włoch, gdzie ma niebawem znać też nowe pole działania.

We Włoszech ukrywa Antoni swoje działalność. Wypadek jednak objawia go światu. Antoni musiał przyjąć też kazanie, a nroba wiadła świetlna. Odtąd nie może już tań swej wiedzy i musi poświęcić się kszondziejstwu. Ma w sobie kie zalety piersz-ordnego mówcy a nie żaluje wysiłku. Wnet mianuje go też św. Franciszek lektorem teologii i tak miał Antoni sposobność wyka ad. Tak znakomicie przystosował się do swego zawodu. Nie potrzebował się obawiać, że będzie drugim źle przewodniczył. Ze swe strony znakomicie s ełali to słuszne żądanie, że uczyć i przewodniczyć powinni tylko ludzie, którzy coś wiedzą i coś umieją.

Był św. Antoni kapłanem, a jako taki był przedewszystkiem nauzcycielem prawd B skich. Nie obawiał się jednak, że sprzeniewierzy się ideałom kapłańskim, gdy w razie potrzeby wmięsza się także w sprawy społeczne i polityczne. Tak zmienia Padwa w jego sorawą star-ustawę na rzecz biednych dłużników, a straszny Ezzelino musi wysłuchać jego przedstawień w sprawie biednych żeńców.

W ten sposób rozwinął św. Antoni zagadnienie, które i dzisiaj bywa poruszane. Swoim przykładem, które w kałan jest na pierwszym miejscu nauczycielem prawdy i cnoty, lecz w razie potrzeby może być także jego obowiązkiem zajmować się nawet z praktyczną polityką; bo jest obowiązkiem każdego z ludzi, służyć drugiemu radą i czynem, gdy takiej pomocy potrzebuje, a polityka dobra to przecież także służba społeczna, to także czyn miłości bliźniego.

W dniu 13. czerwca 1231 r. umiera św. Antoni; lecz śmierć jego to nowe życie jego. Ludzie nie mogli zapomnieć wielkiego Świętego i otoczyć grób jego czcią i nabożnictwem, a Antoni składał dowody, że czcią i ludzką biedę w dziś ze prośby utrapionych głębszy. Grób jego stał się wnet cudownym, a w niespełna rok po jego śmierci przyznał mu Kościół prawo do czci Świętych. Odtąd sława jego rośnie coraz więcej, tak że stał się on najpopularniejszym Świętym, i mimo że już s ódmy wiek upływa od jego śmierci, pamięć jego nie traci swego pierwszego blasku i jest zawsze równie droga, równie świeża i nowa. I choćby świat nie mówił nawet o jego cudach, to będzie mógł zawsze mówić o jego cnotach i jego czynach i będzie mógł go zawsze czcić i kochać, choćby jedynie za to, że tak bard o za życia ukochał Boga i bliźniego.

Ks. Dr. Antoni Gałkowski O. F. M.

## WIELKOPOLSKA.

w) Gniezno. (Krwawy zatarg między rywalami). Dnia 7. b. m. w imieniu pow. Gniezno wybuchła sprzeczka o dzwoneczny pomiędzy 16-letnim Janem Harko, a robotnikiem Zachwytem z Nowej Wsi. W trakcie sprzeczki Zachwyty wyciągnął nagle rewolwer i oddał strzał do Harko, godząc go w kregosłup. Harko odstawiono do szpitala miejskiego w Gnieźnie w bardzo ciężkim stanie. Zachwyty po dokonaniu czynu ukłonił się.

## Z Poznania.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Wielki: 10. 6. „Miliony Arlekina“ i „II. Rapsodia Liszta“ w Parku Wilsona, w razie niepogody w Teatrze Wielkim. 11. 6. „Zydówka“ — występ gościnny Miecz. Perkowicza. 12. 6. „Cyganeria“. — Teatr Polski:

10. 6. „Zdobycie twierdzy“. 11. 6. „Bez posagu nie się nie mogę“. 12. 6. „Bez posagu ożenie się nie mogę“. — Teatr Nowy: 10. 6. „Dobra wróżka“. 11. 6. „Dobra wróżka“. Początek o godz. 8 wiecz.

## Z Warszawy.

W) Budowa nowego dworca. W końcu czerwca oczekiwane jest przekazanie przez warszawską dyrekcję kolejową dyrekcji przebudowy węzła warszawskiego szeregu pozostałych jeszcze budynków od strony Af. Jerozolimskich wraz z zachodnią częścią dworca przyjazdowego. Wydział rachuby dyrekcji na Pradze, obok dworca Wileńskiego, część zaś pomieszczeń stacyjnych przeniesiona będzie od strony ul. Chmielnej do nowego budynku, który wznoszony jest na terenie dworca odjazdowego. Pozwoli to dyrekcji przebudowy węzła na rozbudowę przystępną stacji Warszawa — Główna osobowa. Rozbudowa ta będzie polegała na rozszerzeniu obecnie budowanego wykopu i na założeniu jeszcze w tym roku fundamentów pod gmach przyszłego nowego dworca Głównego. Jak wiadomo, gmach ten stanie w odległości 333 metrów od osi ul. Marszałkowskiej. Poszerzenie wykopu rozpocznie będzie w początkach lipca, zaś fundamentowanie gmachu dworca w końcu października. W międzyczasie wykonane będą roboty przygotowawcze. Dotąd wykop posiada teren pod trzy tory stacyjne, a trzeba go rozszerzyć narazie do czterech, a w przyszłości do ośmiu torów. Wykop ten obniży poziom dotychczasowych torów o 8 metrów i położony będzie bezpośrednio z tunelem linii średnicowej. Wykop posiada długość 2 km.

W) Strajk tramwajarzy. W warsztatach tramwajów miejsk. wynik zatarg pomiędzy robotnikami a inż. Kwiatkowskim, który według zdania robotników wyznaczył zbyt krótki czas na spełnienie rozmaitych robót. Kiedy dn. 8 b. m. inż. Kwiatkowski zjawiał się w warsztatach, robotnicy w liczbie 400 porzucili pracę i zaczęli głośno domagać się jego ustąpienia, a nawet kilku z nich rzuciło w inż. Kwiatkowskiego kilka sprzętów i bań od oliwy. Na tle zatargu, jaki wynikł pomiędzy pracownikami warsztatów tramwajowych a dyrekcją tramwajów i inż. Kwiatkowskim, któremu powierzono wprowadzenie t. zw. racjonalizacji pracy, warsztaty tramwajowe zostały wczoraj rano zamknięte i obsadzone policją. Poparcia pracownikom warsztatów tramwajowych udzielił konduktorzy i motorniczy tramwajów miejsk. i autobusów wskutek czego około godz. 12 w poł. wszystkie tramwaje i autobusy wjechały do remizy, a pracownicy ogłosili strajk. W obecnej chwili trwają pertraktacje. Warszawa pozbawiona została komunikacji poza samochodami i dorózkami. O ile nie dojdzie do załagodzenia zatargu, prawdopodobnie solidarnie z tramwajami zastrajkują również pracownicy elektryczni warszawskiej, wobec czego stolica zostałaby pozbawiona również i światła.

## SLASK.

s) Katowice. (Nagroda literacka Śląska). Nagroda literacka Śląska w kwocie 12.500 zł, za najlepszą powieść przyznana została przez jury konkursu literackiego, Gustawowi Morcinkowi za powieść „Wyrąbany chodnik“.

## MAŁOPOLSKA

mp) Zakopane. (Śmiertelny wypadek przejechania rowem). Onegdaj jadący na rowerze robotnik Wolny wjechał na przechodzącą kobietę, p. Prądyńską z Łodzi, bawiącą tu na wycieczkach, tak nieszczęśliwie, że p. Prądyńska po przewiezieniu jej do szpitala, zmarła w niespełna godzinę. Zmarła osierociła 2 córki. Sprawcę wypadku aresztowano.

## KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Straszne wesela). Rzadko kiedy zdarza się wesela na wsi, żeby nie przyszło do sporów i bójki. Nasi wieśniacy, poindienici alkoholem, są szczególnie wrażliwi na honor i osobiste przytyki. Podobny straszliwy w swojej groźbie wypadek zdarzył się na Kresach. We wsi Smolin Janowski na Polesiu odbywało się wesela. Gdy powrócono z kościoła i zajęto miejsce przy biesiadnym stole, każdy parobek chciał siedzieć koło urodziwej panny młodej. Ci, którzy pierwsze zajęli miejsce, uważali się za najgodniejszych i najodpowiedniejszych do tego zaszczytu. Słowne utarczki przybrały wreszcie tak gwałtowny charakter, iż w pewnym momencie biesiadnicy rzucili się do noży i siekier i rozpoczęła się straszliwa bójka. Trwała ona przez dłuższy czas i zamieniła się w rzeź, w następstwie której pan młody i trzech dziewcząt zostało formalnie poślękanych nożami i siekierami. Ciężkie zaś rany odniosło 8-tnu innych parobków.

## Z SZEROKIEGO SWIATA.

l) Ameryka czci poświęcenie Polki. Wielkie wrażenie zrobił tutaj pogrzeb robotnicy polskiej s. p. Pauliny Szczepańskiej. Zmarła przez dwadzieścia lat czyściła nocami biura pocztowe i wielokrotnie otrzymywała od rządu pochwały za rzetelną pracę, usłużność i ofiarność na cele dobroczynne. Gdy żona jednego z wyższych urzędników pocztowych ciężko zachorowała i zabrana została do szpitala Szczepańska zaopiekowała się jej pielęgnacją małych dzieci, a kiedy chora po wyzdrowieniu chciała Szczepańską wynagrodzić za jej pracę i poświęcenie, ta stanowczo odmówiła. Pogrzeb skromnej robotnicy polskiej był istotnie wspaniały. Mszę żałobną odprawił ks. biskup Płagens, za trumną zaś postępowali wszyscy najwyżsi urzędnicy pocztowi. Zmarła liczyła 64 lata. (PAT.)

l) 76-letni uczeń szkolny. Do szkoły powszechnej w Tonypandy (Połudn. Walia) zgłosił się niejaki p. Woodward — 76-letni handlowiec z miasteczka Pentze. Niezwykle sędziwy uczeń oświadczył kierownikowi szkoły, że — opuściwszy z powodu złego stanu zdrowia szkołę powszechną — nie zdążył nauczyć się dostatecznie sztuki poprawnego pisania. Staruszek nie umiał nigdy stawiać prawidłowo kropki lub przecinka. To zatruwało mu życie i narażało na ośmieszenie ze strony „uczonych“ kolegów. Wzruszony tem spóźnionem poczuciem potrzeby wiedzy „kropkowania i przecinkowania“ — kierownik szkoły przyjął sędziwego ucznia i posadził go między najstarszymi kolegami, liczącymi — 12 lat.

## Fundusz eksportowy.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w związku z ustawą z dnia 27. lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Eksportowym. Rozporządzenie to będzie posiadało charakter wykonawczy w stosunku do ustawy wspomnianej, będącej ustawą ramową. W myśl rozporządzenia wykonawczego Zarząd Funduszu Eksportowego zostanie nowo erony Międzyministerjalnej Komisji Popierania Eksportu. Skład tej Komisji zostaje ustalony w ten sposób, że wchodzi do niej po dwóch przedstawicieli zainteresowanych resortów gospodarczych, oraz po jednym przedstawicielu Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego. Rachunkowość Funduszu oraz bezpośrednia gestja bankowa prowadzić będzie Bank Gospodarstwa Krajowego, który na zlecenie Komisji wystawiać będzie odpowiednie listy awaryjne, oraz zdawać co miesiąc sprawozdanie ze stanu rachunków funduszu. Międzyministerjalna Komisja Popierania Eksportu będzie miała możliwość powoływania rzeczoznawców z pośród przedstawicieli życia gospodarczego i osób fachowych, stosownie do uznania i potrzeby.

Rozporządzenie to, dając w zarysach całokształt praktycznej organizacji Funduszu Eksportowego, należy uważać za jednoznaczne z wprowadzeniem w życie ustawy z dnia 27. lutego. Organizacja samej instytucji P. F. E. oraz opracowanie niezbędnych regulaminów, normujących jej poszczególne funkcje, potrwa zapewne jeszcze kilka miesięcy, tak, że praktyczna działalność Państwowego Funduszu Eksportowego nie rozpocznie się prawdopodobnie przed końcem t. b. Wnioski o udzielenie poszczególnych gwarancji dla kredytów eksportowych będą mogły dopiero w tym czasie być składane. Sprawa techniczna opracowania tych wniosków nie została jeszcze rozstrzygnięta i zostanie załatwiona specjalnym regulaminem. W ten sposób Państwowy Fundusz Eksportowy uzyskuje zupełnie swą istota organizacyjną, przystosowaną ściśle do potrzeb i warunków polskich, opartą jednocześnie na najlepszych wzorach zagranicznych.

## HUMOR ZAGRANICZNY.



— Tatusiu, czy możesz mi zamienić 10 groszy?  
— Jak mam ci zamienić?  
— No, choćby tylko na złotówkę.

(„Berlingske Tidende“).

### Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 11 czerwca.

7.00 Zegar z wieży ratusz. — gimnastyka poran.  
 7.15 Gazeta poranna R. P. 12.00 Sygnał czasu. 12.35  
 Koncert dla młodzieży. 14.00 Komunikaty Pała, no-  
 towania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp.  
 rom. 17.15 Produkcja filmu polskiego. 17.30 Kwa-  
 drans gospodarzy. 17.45 Kurs elemen. języka ang.  
 18.00 Koncert solistów. 19.00 Dodatek do Gazety  
 porannej. 20.00 Koncert Państw. Konserwatorium  
 w Poznaniu. 22.00 Sygnał czasu Komunikaty Pała,  
 sport i polic. 22.15 Co zrobić z niedziela — dokąd wy-  
 jechać?

### Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 11 czerwca.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. Pała. 11.58 Syg-  
 nał czasu. 12.05 Odczytanie programu na dzień  
 bieżący. 12.10 Komunikat meteor. 12.15 Muzyka  
 gram. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Przerwa. 14.50  
 komunikat gosp. 15.10 Przerwa. 15.25 Kłopoty gosp. w  
 17 wieku. 15.45 Kom. LOPP. 16.00 Muzyka. 16.47  
 Komunikat. 16.50 O zawodzie oficera. 17.10 Przerwa.  
 17.15 Muzyka. 17.35 Odczyt. 18.00 Koncert kame-  
 ralny. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Transmisja 19.45  
 Giełda roln. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10  
 Kom. meteor. 20.15 Koncert wieczorny. 21.30 Sh-  
 chowski. 22.00 Poezja czy technika. 22.15 Dodatek  
 do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20 Koncert  
 solisty. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka lekka i  
 taneczna.

**Chcesz mieć Polskę potężną  
 kupuj tylko towar krajowy!**

### Urządowa Cuduta Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 9 6 1931

Warunki Handel hurtowy. parytet: Poznań 100 funtek wago  
 nowo dostawa bieżąca za 100 kg.

Com. franczyzowy ner.  
 „Ceny orientacyjne”  
 parytet Poznań

Zyto 75 tonn parytet Poznań	29,00
Pszenięc	32 25 — 32 75
Jeżmieńc	27 00 — 28 00
Owies paszenny	32 00 — 31 00
Młta żytnia 65% w. w wor.	42 50 — 43 50
Młta owsiana 65% w. w wor.	41 00 — 42 00
Otręby trznie	17 00 — 18 00
Otręby osennie	18 00 — 19 25
Otręby pszenne (ortube)	17 75 — 18 75
Ogólne usposobienie spokojne	

### Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen  
 Poznań, dnia 9 czerwca 1931 r.

Spędzono wołów 158, buhałów 112, krów 473, świń 1220  
 cielat 641 owiec 248, razem 2794 zwierząt.

RYDŁO

<b>Woly</b>	
Pelnomięsiste wyluzzone niezabiegane	1 6 — 11 6
Mięsiste luzzone młodsze do lat 3	8 — 14
Mięsiste luzzone starsze	9 — 9
Mierne odżywione	65 — 70
<b>Świnie</b>	
Wyluzzone pełnomięsiste	68 — 108
Luzzone mięsiste	88 — 96
Nie luzzone, dobrze odżywione starsze	78 — 84
Mierne odżywione	66 — 70
<b>Krowy</b>	
Wyluzzone pełnomięsiste	100 — 108
Luzzone mięsiste	9 — 68
Nie luzzone, dobrze odżywione	73 — 74
Mierne odżywione	4 — 56

<b>Jalowie</b>	
Wyluzzone pełnomięsiste	100 — 108
Luzzone mięsiste	94 — 98
Nie luzzone dobrze odżywione	82 — 86
Mierne odżywione	65 — 70
<b>Młodsze</b>	
Dobrze odżywione	66 — 70
Mierne odżywione	54 — 58
<b>Cielęta</b>	
Najprzebieższe cielęta wyluzzone	94 — 100
Luzzone cielęta	86 — 90
Dobrze odżywione	79 — 80
Mierne odżywione	64 — 68
<b>OWCE</b>	
Wyluzzone, pełnomięsiste jagrziela i młodsze	100 — 108
skopy	80 — 84
Luzzone starsze skopy i maciorci	80 — 84
<b>ŚWINIE (TUCZNIKI)</b>	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	118 — 120
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	110 — 115
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	100 — 108
Mięsiste świnie ponad 80 kg	80 — 88
Maciorci i półne kastraty	90 — 110

Przebieg targu normalny.

### GIĘŁDA.

gp! Dziś dn. 10. 6. 31 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,91-90
Funt angielski	1	43,20,5
Frank francuski	100	34,76,5
szwajcarski	100	172,2?
Marka niemiecka	100	210,75
Goldenv. odciańskie	100	172,64

Koniec działu reklamowego.  
 Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.  
 Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.  
 Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.  
 Drukarnia Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Dnia 9. bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentem  
 św. mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi ojc, syn, brat i szwagier śp.

# Jan Misiak

w 37 roku życia.  
 O czem donosi wszystkim krewnym i znajomym

## żona z dziećmi.

Wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz odbędzie się w piątek o godz. o-jej po poł.  
 z domu żałoby w Lesznie, ulica Keściańska 81.



Zbuntował się...  
 Dawać ERDAL  
 Bez ERDALU

Pasta do obuwia  
**Erdal**  
 Wyrób krajowy

**Dziewczynna**  
 dobrze wychowana, z dobrego domu, do dzieci, poszukująca natychmiast lub od 15. bm. Zgłoszenia do eksp. „Głosu”

**Praczka**  
 w dom i przyjmuję poza domem bieliznę, do prania i prasowania. Zgłoszenia: Nowak Leszno, ul. Wólwa nr. 4.

**Chłopak**  
 do rozważenia i dowiedzieć się natychmiast zgłosić. Janowski, Leszno, ul. Światokrzyska nr. 8.



**WIERZCHÓWLEC**  
 para klaczy, spokojna, dobrze dająca i pewna, bez błędów, radząca się także pod wierzch dla dam jako młodziźbowa, na sprzedaż, również ostrej, czystej, pokornego doberman. Dom Piłtrowski, poczta Święciechowa, p. Leszno.

**Parcele budowl.**  
 w dobrym położeniu, sprzedam natychmiast. Leszno, ul. Leszczyńskich 2 I. piętros.

**Stół dębowy**  
 rozciągnany oraz stół i ławka ogrodowa na sprzedaż. Leszno, Lipowa 44.

**Więszą ilość trzciny sufitowej**  
 w mniejszych ilościach lub w całości, sprzedam korzystnie. Leszno, ul. Leszczyńskich 2 I.

**Wózek dzieci.**  
 jak nowy, na sprzedaż. Adres wkaże eksp. Głosu.

**Pies**  
 wilk, okazynie na sprzedaż, z powodu wyjazdu. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

**Druki**  
 wszelkiego rodzaju wykonuje  
**Drukarnia Leszczyńska**  
 LESZNO  
 Wolności 21. telefon 61.64.

Za licznie nadesłane kwiaty, życzenia, telegramy i prezenty w dniu naszego ślubu składamy wszystkim życzącym na tej drodze serdeczne

**Bóg zapłać!**  
 Stanisław i Wanda z Kałmuczaków Komolkowo.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**  
 W czwartek, 11-go bm. o godz. 9-jej sprzedam za gotówkę najniższej dającemu:

**1 szafę do rzeczy**  
 Zbiórka kupujących w Strzyżewicach przed sołectwem.  
 KOKOT, komornik sądowy, Leszno

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**  
 W piątek, 12 bm. o godz. 10-jej sprzedam za gotówkę najniższej dającemu:

**12 proszków, rower męski, bryczkę, kanapę, regulator i szyfonię.**  
 Zbiórka kupujących w Dąbrowie na stósie do Leszna.  
 KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

**OSTRZEŻENIE.**  
 Ostrzegam przed kupnem janczykówek rzeczy lub mebli od D. miceli Hława z Długich Siarzyn, ponieważ rzeczy te są moją własnością. Hława Ign. Długie Nowe.

**Parasolkę damską zgubiono**  
 w niedzielę, dnia 7. 6. r. b. w lokalu na boisku „Sokoła”. Utraczone oddanie za wynagr. H. Smolanowiczowa, Leszno, ulica Storożkowa nr. 25.

**Skład**  
 narożnikowy, z mieszkaniami, blisko rynku, nadający się na każde przedsięw. natychm. do wynajęcia. Adres wsk. eksp. Gł.

**Skład w Lesznie**  
 przy ul. Dworkowej nr. 20 d. wynajęcia od 1. lipca 1931 r.

**Gmina Wilkowiec**  
 wydzierżwi dnia 14. czerwca **czereśnie i wiśnie** na stół przez publiczną licytację najwiecej dającemu za gotówkę. Zbiórka o g. 3. po poł. przy parku. Ruda, soltys.

**Dzierżawa polowania**  
 w Belcynie-Nowym, obszaru 4,000 mg., na lat 6, w drodze przetargu odbędzie się w sobotę, dnia 13 czerwca b. r. o godz. 11 przedpoł., w sali p. Duki, Belcyn Nowy. Przewodn Spółki Lwieckiej

**Mieszkania**  
 3 pokoj., kuchnia, łazienka, gaz, elektr. etc. na oświetlonych miastie poszukuje natychmiast lub później. Oferty pod „Ogródek” do eksp. Głosu.

**AGENTURA POZAMIEJSCOWE:** Rawicz: Polowinski Ign., ul. Paderewskiego; Bajanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Stenikowicz 24. Gostyn: Kłomiński, Rynek. Ponięc: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolstyński. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szyńska, Rynek. Sarnowa: Wodniński, fryzjer, Julotina; J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wieklichow: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz; R. Kowalski. Wronoway: Dalszyński. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzywiń: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńskich.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą ceną, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.